

DOMINIK NEWS



Marzec 2018/2

Publiczne Liceum Sióstr Salezjanek
im. św Dominika Savio w Krakowie
os. Jagiellońskie 17

**BO TYLKO
PRAWDZIWI
PRZYJACIELE
ZOSTAJĄ DO
KOŃCA**

Cześć!

Witamy Was po krótkiej przerwie. Zastanawialiśmy się, czym możemy zainteresować naszych czytelników w kolejnym numerze Dominik News. Jednogłośnie zdecydowaliśmy, że poświęcimy ten numer tematowi przyjaźni, tym bardziej, że w dzisiejszych czasach jest to wartość niedoceniana. Każdy powinien sobie postawić pytanie, czym byłoby jego życie, gdyby jej nie zaznał? Na początku przeczytajcie, co niektórzy z redaktorów gazetki myślą o przyjaźni.

Marcin

Czym jest dla mnie przyjaźń? Wyjątkową relacją, która opiera się na zaufaniu, wzajemnej trosce i pomocy. Przyjaciół to osoba, której mogę wszystko powiedzieć i która nigdy mnie nie ocenia. To ktoś, z kim nawet milcząc, czuję się dobrze.

Ania

Przyjaźń dla mnie jest czymś tak wyjątkowym, czego nie da się opisać w kilku słowach. To niezwykła więź, która łączy dwójkę ludzi, podobnych lub zupełnie od siebie różnych. Przyjaźń w moim życiu odgrywa bardzo ważną rolę i nie wyobrażam sobie tego, że mogłoby jej nie być. Przyjaciele są dla mnie osobami, które zawsze będą przy mnie, nawet jeśli reszta się odwróci. Oni nie zostawiają mnie w żadnym momencie mojego życia. Mimo wszelkich trudności, do końca będą mnie wspierać i pomagać na tyle, na ile potrafią. Przyjaciół po prostu jest przy nas i zawsze jest gotowy podać nam swoją dłoń. W trudnych sytuacjach, która może spotkać każdego człowieka, o każdej porze, jednoczy się z nami i przejmuje nasze problemy również na siebie. Nie poucza nas ani nie pośpiesza, lecz wiernie stoi obok, abyśmy nigdy nie stracili nadziei. Do samego końca będę dziękować za moich przyjaciół, którzy są jedną z najlepszych rzeczy, jaka mnie w życiu spotkała. Każdy z osobna wiele mnie nauczył i jestem im wdzięczna za wszystko, co dla mnie robią, ale przede wszystkim za to, że po prostu są.

Julia

Przyjaźń to dla mnie coś wyjątkowego. Nie można tego kupić ani sprzedać, przez co jest bezcenna. Aby ją zdobyć, trzeba powoli budować zaufanie u drugiej osoby. Proces ten przebiega u innych dłużej, a u innych - krócej. Jednak gdy się w końcu, uda to na pewno nie pożałujemy poświęconego czasu czy siły. Dzięki temu zyskamy kogoś, komu będziemy mieli możliwość powierzenia swoich problemów, kogoś, kto będzie z nami dzielił smutki, jak i radości. Mając przyjaciela, wiemy, że nigdy nie będziemy w stu procentach sami. Nawet jeśli ta osoba nie będzie koło nas, bo zawsze będzie z nami sercem oraz umysłem.

Adam

Przyjaźń to dla mnie sposób na poprawę humoru i zrozumienia poglądu innych w różnych sprawach. Często pozwala nam przedyskutować różne, nieraz trudne tematy i przełamać wiele

barier. Prawdziwy przyjaciel jest przy nas, gdy wszyscy się od nas odwracają, potrafi wysłuchać, kiedy nikt tego nie robi, oraz pocieszyć, kiedy nie widzimy żadnych pozytywów danej sytuacji. Właśnie tym dla mnie jest przyjaźń i przyjaciel.

Zuzia

Czym jest dla ciebie przyjaźń? Jeszcze parę miesięcy temu odpowiedź na to pytanie była dla mnie bardzo prosta. Było nią jedno imię. Dopiero niedawno zrozumiałam, że przyjaźń nie zaczyna się i kończy na jednej osobie, którą uważamy za najbliższą. Przyjaźń to powiązane ze sobą osoby, wspólne chwile, wspomnienia i trudności losu. W przyjaźni nie chodzi o to, aby wszędzie chodzić razem i nie dawać drugiej osobie swobodnie oddychać, nie odstępować jej na krok. Według mnie, nikt nie ma tylko jednego przyjaciela. Przyjaźń to po prostu więź łącząca parę osób, którym na sobie zależy i umieją poświęcić trochę cennego czasu na spotkanie się ze sobą. O przyjaźni - jej wielkości, świadczy nie to, ile trwa, tylko to, w jaki sposób o nią dbamy.

Przyjaciel to drugie ja...Teofrast z Eresos

Mój wymarzony przyjaciel nie posiada określonych cech wyglądu, gdyż nie jest to czynnik określający człowieka i wartości, jakie reprezentuje. Jego wiek również jest mi obojętny - liczy się więź porozumienia, wspólne zainteresowania i podobny sposób patrzenia na świat.

O ile wygląd przyjaciela nie jest dla mnie decydujący w zawieraniu relacji, to już charakter zdecydowanie tak! Przede wszystkim musi to być osoba wobec mnie szczerą, lojalną i traktującą poważnie moją osobę. Prawdziwy przyjaciel powinien znać moje mocne i słabe strony, umieć podnieść na duchu i wykazać chęć pomocy w ciężkich dla mnie chwilach. W momencie popełniania błędu powinien umieć przyznać się do niego, a nie szukać winy u innych. Na tym polega odpowiedzialność i dojrzałość. Przyjaciel jest również osobą, która zna moje dziwactwa i potrafi je zaakceptować. Powinien również umieć skutecznie poprawić mi humor i służyć pomocą.

Oczywiście, wszystkie opisane zachowania muszą działać w obie strony, gdyż przyjaźń nie jest relacją jednostronną – kieruje nią wzajemność.

Wydaje się, że postać przyjaciela, którą opisałam powyżej, jest idealna. Ale, jak wszyscy wiemy, podobno ideały nie istnieją. Jedno jest pewne! Bliska nam osoba powinna być po prostu dobra i wystarczająca dla nas samych, a nie dla całego otoczenia. Cechy, które przywołałam, są naprawdę ważne w budowaniu przyjaźni, a za najważniejsze uważam prawdziwość i szczerłość, gdyż przyjaciel jest osobą znającą moje największe sekrety i zmartwienia, a z tym wiąże się świadomość, że są one u niej bezpieczne.



Weronika Hyjek

Jak już zapewne zorientowaliście się, przyjaźń dla każdego człowieka tak naprawdę znaczy coś innego. Zapraszamy Was do przeczytania, co na ten bardzo ważny temat mają do powiedzenia nauczyciele naszej szkoły. Zadaliśmy im takie oto pytanie:

Czym dla Pani/Pana jest przyjaźń?

Przekonajcie się sami! 😊

Pani Beata Gajda – nauczycielka historii

Czymś najważniejszym w życiu. 😊

Siostra Beata Szlaga – nauczycielka religii

Dla mnie przyjaźń to bardzo szczególna relacja, między grupą ludzi, których łączą wspólne wartości, ideały, pasje. Taka relacja, która daje oparcie na całe życie. 😊

Pan Marcin Mulewicz – nauczyciel historii

Przyjaźń to dla mnie przede wszystkim zaufanie i możliwość polegania na drugiej osobie. 😊

Pani Barbara Bereza – nauczycielka języka polskiego

Dla mnie przyjaźń jest rodzajem więzi między ludźmi, która jest jedyna w swoim rodzaju. Bo przyjaźń to nie jest synonim koleżeństwa, tylko coś o wiele więcej. Dla mnie przyjaciel to ktoś, kto zawsze mnie wysłucha i kogo ja zawsze wysłucham. Jest to ktoś, dla kogo znajdę zawsze czas, nawet jak będę się źle czuła i wiem, że on zrobi to samo dla mnie. Nie powinnam mówić w rodzaju męskim, lecz żeńskim, bo ja mam przyjaciółkę i wiem, że ona dla mnie jest w stanie zrobić wszystko i podobnie ja dla niej. Jak czasem jest człowiekowi źle w życiu to nie ocenia, tylko słucha, pociesza albo tłumaczy. Przyjaciel to ktoś, kto jest szczery, oddany i na kim zawsze bezwarunkowo można polegać oraz ktoś, kto robi coś dla mnie, nie oczekując nic w zamian. I to jest piękne. 😊

Pani Adrianna Gajdziszewska – nauczycielka sztuki

Przyjaźń to jedna z najgłębszych relacji między dwójką ludzi. To wartość, którą wypracowujemy właściwie przez całe życie. Prawdziwe przyjaźnie są zawsze taką wartością do której chcemy dążyć. 😊

Pani Monika Topór – nauczycielka wychowania fizycznego

Przyjaźń jest wzajemnym zaufaniem oraz taką gotowością żeby móc komuś pomóc, a nie tylko myśleć o sobie. 😊

Pani Anna Sobecka – nauczycielka języka hiszpańskiego

Moim zdaniem, przyjaźń to jest taki rodzaj bardzo specjalnego porozumienia między ludźmi. Kiedy się z kimś przyjaźnię, to daję coś drugiej osobie, nie oczekując niczego w zamian. To też znaczy, że jak jestem z kimś i nic nie mówimy, to dalej dobrze się czujemy. Nie są potrzebne żadne słowa. Przyjaźń to też dla mnie znaczy, że mogę się z kimś nie widzieć cały rok, a potem ponownie spotykamy się i czujemy tak, jakby nie minął żaden czas. To jest dla mnie przyjaźń.

~Oko w oko z...~

„Przyjaciół to połowa mej duszy”

- Horacy

Po naszych krótkich, ale owocnych przemyśleniach na temat przyjaźni, postanowiliśmy również zasięgnąć opinii eksperta. Zaprosiliśmy do rozmowy naszą szkolną Panią psycholog – Klaudię Szeląg. Przeczytajcie, co miała do powiedzenia w związku z myślą przewodnią tego numeru.

1. Jak w psychologii definiowane jest słowo „przyjaźń”?

Przyjaźń w psychologii rozumiana jest jako dobrowolny związek, który zakłada wzajemną pomoc, zaufanie i wsparcie emocjonalne oraz dzielenie wspólnych zainteresowań. Przyjaźń jest relacją opierającą się na równości, gdzie możemy realizować nasze potrzeby bliskości, przywiązania oraz poczucia przynależności.

2. Po czym poznać prawdziwego przyjaciela?

Prawdziwy przyjaciel to osoba, która bezinteresownie troszczy się o nas. W każdej chwili gotowa jest nas wysłuchać i nam pomóc. Bez obaw możemy jej zaufać i podzielić się z nią naszymi problemami, sekretami, odczuciami. Przyjaciel to osoba, na którą możemy liczyć w każdej sytuacji.

3. Czy przyjaciel musi być od nas inny, czy lepiej, by był podobny?

Przyjaciółmi na ogół zostają osoby, które łączą wspólne cechy oraz zainteresowania, czyli w pewnych aspektach są do siebie podobne. Nie oznacza to jednak, że przyjaźń z osobą o cechach charakteru czy zainteresowaniach odmiennych od naszych jest niemożliwa.

Z pewnością wymaga ona więcej zaangażowania z obu stron, jednak to wzajemna pomoc, wsparcie i zaufanie stanowią podstawę relacji przyjacielskiej.

4. Św. Augustyn mawiał, że: „Nieszczerość jest wrogiem każdej przyjaźni”. Co Pani o tym sądzi?

Nieszczerość wpływa na zachwianie fundamentu przyjaźni, którym jest wzajemne zaufanie, czyli poczucie, że w każdej, nawet najtrudniejszej dla nas sytuacji, przyjaciel będzie dla nas wsparciem i możemy na niego liczyć.

5. Czy w sieci można znaleźć prawdziwego przyjaciela?

Z jednej strony, w świecie wirtualnym, łatwiej jest nam otworzyć się przed drugą osobą, zanikają pewne bariery, które są trudniejsze do pokonania w świecie realnym. Z drugiej strony natomiast musimy pamiętać, że bliskość i zażyłość relacji zawiązanych przez Internet jest mniej angażująca, a przez to bywa płytsza. Ważne jest, aby wraz z upływem czasu, nawiązaną w sieci więź przenieść do naszego realnego życia tak, by miała szansę stać się prawdziwą i trwałą relacją, opartą na wzajemnym zaufaniu i bliskości.

6. Czy przyjaźń jest tym samym co miłość?

Relacja romantyczna i przyjaźń nie są tożsame. Na dojrzałą miłość składają się intymność, zaangażowanie oraz namiętność. Przyjaźń natomiast jest relacją, w której również kluczową rolę odgrywają intymność i zaangażowanie, ale bez komponentu namiętności.

7. Co niewątpliwie może zaszkodzić przyjaźni?

Przede wszystkim wspomniana już wcześniej nieszczerość, która wpływa niekorzystnie na wzajemne zaufanie. Czynniki negatywnie wpływającymi na relacje przyjacielskie są również brak czasu i troski o siebie nawzajem.

8. Pani przepis na zdobycie przyjaciela?

Przede wszystkim szczerość, autentyczne zainteresowanie drugą osobą oraz wspieranie jej w dobrych, ale również tych gorszych chwilach.



Rozmawiały: **Gabrysia Nalepa**
i **Zuzanna Florek**

▽ Złote iskierki w cieniu eteru ▽

Ciemność była jej przyjaciółką, a **samotność** matką. Ojciec zwany **ciszą**, a brat - **smutkiem**. Ciotka o imieniu **radość** wyjechała jakiś czas temu, nie mówiąc nikomu gdzie i na ile. Nie podała nawet adresu, a na telefony nie odpowiadała. Wraz z nią zniknął wuj znany pod imieniem **nadzieja**, który był powszechnie szanowany. Oczywiście zabrali ze sobą córkę, zwaną **wiara w siebie** i kota, wabiącego się **uśmiech**. Tak więc Lilith została pod skrzydłami rodzicieli, brata i przyjaciółki. Nie mając nikogo innego, poświęcała im cały swój czas. Przeznaczała godziny na rozmowy z nimi, a gdy nie mieli na nie ochoty, zamykała się w swojej pracowni plastycznej. Spod jej pędzla wyłaniały się cudowne obrazy, ale jedno ją bolało. Skończyły się jej farby o ciepłych barwach. Zamawianiem ich dotychczas zajmowała się ciotka, ale obecnie jej nie było. Oczywiście mogła skombinować innej firmy, ale mieszkali na odludziu. Do najbliższego miasta było dobre kilkaset kilometrów. Brak jakichkolwiek busów, a paliwo w samochodzie mogło by się skończyć po paru minutach drogi. Tak więc nauczyła się wykorzystywać tylko zimne barwy i, wbrew pozorom, dzieła Lilith nie były wcale monotonne. Od wyjazdu cioci i wujka dom oraz pogoda uległy zmianie. Słońce przestało świecić. Niebo codziennie przybierało szary kolor, a po nim sunęły powoli chmury. Często padał deszcz, któremu towarzyszył zimny wiatr. Nie przeszkadzało to dziewczynie. Lubiła zasypiać, słysząc, jak ciężkie krople obijają się o parapet. Firanki zszarzały już wszędzie, będąc przy tym lekko poszarpane. Kafelki oraz panele aż emanowały zimnem. Wszystko jakby straciło kolor. Nawet słoneczniki zwiędły zostawiając, swoje przyjaciółki - czarne róże (nie mówiąc już o tym, że lekki bałagan z piwnicy zaczął przenosić się na wyższe piętra). Pewnego dnia brat **samotność** kazał schować wszystko co związane z ciotką, wujem, ich córką oraz kotem do kartonowych pudeł, a następnie zanieść na strych. Posłuszna Lilith wykonała polecenie. Zajęło to nastolatce trochę czasu, mimo iż zajmowała się tym od świtu do nocy. Pochłonięta pracą, nie zwróciła uwagi, że włosy jej ściemniały, pod oczami pojawiły się wory, cera zmatowiała, a oczy straciły blask. Po wykonaniu zadania, mimo późnej pory i zmęczenia, poszła na spacer. Magicznym sposobem trawa przestała rosnąć, a na jej miejscu pojawił się piasek, a przecież ostatnio często padało. Zdziwiona szła dalej przed siebie. Wokół panowała taka ciemność, że nie widziała koniuszka swojego nosa. W powietrzu zazwyczaj unosił się metaliczny zapach krwi, a teraz dało się wyczuć słodką, kojącą woń - woń pudru, którego używała ciotka Lilith. Dziewczyna przymknęła na chwilę powieki na to miłe wspomnienie. Gdy je otworzyła, jej oczom ukazała się złota iskierka. Biła od niej ciepła aura przypominająca o tym, jak kiedyś promyki słońca muskały delikatną skórę dziewczyny. Myślała, że może ma zwidy - przecież była strasznie zmęczona. Wyciągnęła więc rękę w stronę płomyczka. Dotykając go, poczuła łaskotki oraz przyjemne ciepło na sercu.

- Czym ty jesteś, hm?- spytała ciepło, a w zamian usłyszała śmiech cioci.

Chciała, by ta chwila trwała wiecznie, ale tajemnicze stworzonko powoli zniknęło, wracając do ciemnej przestrzeni. Wróciła cicho do domu, by nikogo nie obudzić. Zasnęła z myślą, że następnego dnia wróci do tego samego miejsca, co ciekawe, obudziła się bez worów pod oczami.

Tak jak postanowiła, tak i zrobiła. Podczas kolacji starała się zachować jak zawsze powagę oraz grobową minę. Jadła normalnym tempem, choć pragnęła już teraz pobiegnać. Powtrzymała się i normalnie dokończyła posiłek.

- Ja zmyję- oznajmiła sucho, kryjąc podekscytowanie.

- Yhym- mruknęła jej matka, znikając z pola widzenia, tak jak i reszta rodziny.

Zrobiła to szybko, a następnie, jak błyskawica, znalazła się w miejscu, gdzie noc wcześniej pojawił się tajemniczy promyczek. Nie wiedziała, po co to wszystko robi, bo wiedziała, że nic to nie zmieni, ale coś ją tam pchało, przez co nie mogła odmówić. Stwierdziła, że po prostu zaspokoi ludzką ciekawość. Czekala, czekała, stojąc jak słup soli, ale nic się nie pojawiało. Rozczarowana, już miała iść z powrotem, ale z ciemności wyłonił się płomyczek podobny do poprzedniego; tylko nieco większy.



- Witaj, Kochany - przywitała się, a blask iskierek odbijał się w jej tęczęwce.

- Hmpf, hmpf- usłyszała jako odpowiedź.

Tak jak wcześniej, dotknęła stworzonka delikatnie, samymi opuszkami. Przypomniała sobie, jak wuj zawsze dawał jej nadzieję oraz dobre rady, gdy potrzebowała pomocy. Uwaga Lilith nie umknęła też to, że wszyscy mieszkańcy pchali się drzwiami i oknami, gdy odwiedzał miasteczko. Czasami nawet dzwonił lub wysyłał listy.

„Przyjdź tu jutro” - usłyszała cichutki, uroczy głosik, nim światelko zniknęło.

Tej nocy pościel dziewczyny wydawała się mieć zapach słoneczników, a cera nastolatki odzyskała dawny kolor oraz błysk. Zupełnie jakby sprawił to blask księżycy, przemyskający przez niedosuniętą zasłonę.

Kolejnego dnia myślała tylko o tym, kiedy nadejdzie noc, by móc pójść na miejsce spotkań z tajemniczymi przybyszami. Nie mogła skupić się na niczym, a każda mała rzecz ją denerwowała. Wszystko wokół wydawało się jej za szare. Wcześniej Lilith to nie przeszkadzało, ale teraz brakowało czegoś jasnego, żółtego, najlepiej złotego. Ubrała się również inaczej niż zawsze. Udało się dziewczynie wygrzebać z szafy coś innego niżeli w czarnym kolorze. Była to brzoskwińowa koszulka z falbanką u góry. Cieszyła się, że ją znalazła i żałowała, że o niej zapomniała. Jakby tego było mało, to czuła się inaczej. Wydawało się, że część świetlistej aury płomyczków uciekła do jej serca i płuc poruszając się w rytmie walca.

Gdy tylko wyszła z domu, pozwoliła swoim nogom biec; kompletnie ich nie ograniczała. Tym razem nie musiała czekać; promyczek był pierwszy oraz pierwszy się odezwał.

- Hmpf, hmpf. Miło cię widzieć- powitał ją słodki jak miód głosik.

- Ciebie również- odpowiedziała, lekko się uśmiechając.

Ten płomyczek był wielkością podobny do pierwszego. Dotykając go opuszkami, poczuła nagły przypływ energii oraz wspomnień. Przypomniała sobie, jak razem z kuzynką grały w karty, a konkretnie - w remika lub w badmintona. Zawsze, gdy nastolatce coś nie wychodziło, to kuzynka motywowała ją do kolejnych prób i, mimo wszystko, w nią wierzyła. Pamiętała jej włosy jak promyki słońca oraz oczy koloru czystego, wiosennego nieba. Przy niej zawsze czuła się lekko. Miała taką aurę, że nawet w zimie czuło się magię lata i dopiero teraz Lilith uświadomiła sobie, że tak naprawdę ona była jej przyjaciółką.

I wtedy stworzonko zniknęło, zostawiając świecącą na niebiesko karteczkę z napisem:

Przyjdź tu jutro, po raz ostatni.

Nastolatka położyła się spać, lekko zdruzgotana, ale pełna nadziei. Tej nocy włosy wróciły do swojego poprzedniego koloru.

Kiedy szła na końcowe spotkanie, ogarniał ją niepokój, lecz nawet nie pomyślała, by zawrócić. Ostatnia isierka była najmniejsza, lecz najjaśniejsza. Bała się jej dotknąć, tak jak poprzednie, więc zwlekała ze zrobieniem tego. Może to wszystko to tylko sen? - myślała. Z sekundy na sekundę niepokój rósł, a ręce zaczynały drżeć. Już rozważała, czy jednak nie wrócić do domu. Bez zastanowienia wyciągnęła opuszki. Spodziewała się bólu, pieczenia, że zacznie płonąć, ale spotkało ją coś zupełnie innego. Pojawiły się poprzednie ogniki, a ziemia zaczęła wirować. W powietrzu unosiła się woń pudru, a wokół latały złote okruszki. Następnie wszystko przeniknęło do jej duszy, a w dłoni dziewczyny pojawiła się pastelowo różowa koperta z adresem ciotki oraz wuja. Potem szybko



~Słótko od redakcji~

spakowała swoje rzeczy do białej walizki i uciekła. Z błyskiem w oczach odpaliła silnik samochodu,



ruszając przed siebie.

A o szyćbę oparta była kartka z napisem:

City of happiness 9/4

Julia Olaś

~Z punktu widzenia~

Przyjaźń w sieci...

Czy przyjaźń w Internecie jest możliwa? Zapewne jeszcze dwie dekady temu nikt nie odpowiedziałby twierdząco, lecz w obecnych czasach znalezienie tam osoby, którą możemy nazwać przyjacielem nie jest wcale takie trudne, jak mogłoby się wydawać. Istnieje wiele różnych portali społecznościowych, które mogą nam to umożliwić. Często przyszłym przyjacielem może być osoba poznana na jednym z forum tematycznych, gdzie łączą nas wspólne pasje i zainteresowania lub poglądy na daną sprawę. Warto wspomnieć, że przyjaciół nie zawsze poznajemy bezpośrednio. Często osoby, z którymi będą nas łączyć bliższe relacje, są nam przedstawiane przez ludzi, których poznaliśmy wcześniej. Trzeba zauważyć, że zawarcie jednej internetowej znajomości daje nam możliwość spotkania innych osób, które otwierają nam drogę do coraz to kolejnych osób i tak w nieskończoność! Przyjaźń zawarta w Internecie często jest naprawdę udana, ponieważ łączą nas tam wspólne zainteresowania.

Bez wątpienia dobrą rzeczą jest to, że nawet mieszkając kilka tysięcy kilometrów dalej, dwie osoby mogą utrzymywać ze sobą kontakt. Nierzadko jednak na przeszkodzie staje brak możliwości spotkania się "w realu". Jest to jeden z niewielu minusów internetowej przyjaźni, która mimo tego, że czasami nie jest do końca rozumiana (zwłaszcza przez starsze pokolenie), to również może być prawdziwa i piękna.

Michał Czech

Zespół redakcyjny:

Marcin Hamiga, Julia Olaś, Ania Mochalska, Zuzia Florek, Gabrysia Nalepa, Adam Matan, Michał Czech, Weronika Hyjek, Julia Ochwat, Wiktoria Skowron, Gabrysia Kosiarska opiekun: Edyta Dybek